

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—10 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki.

Profesor Ignacy Mościcki został ponownie wybrany na następne siedmioletnie Włodarzem Państwa Polskiego przez większość Zgromadzenia Narodowego.

Takiej większości, jak 8 bm. dotychczas nie było w Zgromadzeniu Narodowym. Żaden z Prezydentów nie został wybrany tak poważną nadwyżką głosów, jak profesor Mościcki. Nigdy bowiem przy poprzednich wyborach Głowy Państwa większość nie dochodziła do 300 głosów posłów i senatorów. Dnia 8 bm. przekroczyła o wiele tę liczbę.

Prof. Mościcki wkrocza w drugie siedmioletnie prezydentury, otoczony nie tylko zaufaniem większości Zgromadzenia Narodowego, lecz również i powszechnym uznaniem i autorytetem, jakim cieszy się wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Gdy przed siedmiu laty Twórca Niepodległości i Wielki Budowniczy Polski wymienił nazwisko przyszłego elekta jako najgodniejszego kandydata na reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej — nazwisko to znane było nie tylko w kręgach politycznych, ale i w kręgach nauki, którzy na wyznacznik intelektualnych torów drogi postępu wiedzy. Bo prof. Mościcki, choć wtedy już siwizna przysłoniła Jego szlachetną głowę, spędził swe życie w oddaniu do rozgwaru przyziemnego, nie wymieniał ani swych zasług z okresu walk niepodległościowych, ani swych zasług z dziedziny naukowej na drobna monetę łatwej popularności.

Ale od tej chwili, gdy pod koniec maja 1926 r. dowiedzieli się Polacy, że Józef Piłsudski wprowadza swego towarzysza bojów o wolność na piedestał Włodarza Państwa z zacięciem laboratorium naukowego i zaszczepionej placówki wychowawczej powojennego pokolenia młodzieży w dziedzinie wiedzy technicznej, — od tej chwili minęło siedem lat i dziś nazwisko Prezydenta Mościckiego jest ustaloną wielkością, jest symbolem najidealniejszej osobowości, mogącej w Polsce reprezentować Majestat Rzeczypospolitej.

W ciągu tych siedmiu lat 32 miliony obywateli państwa spoglądały na Niego i im dalej czas się posuwał, tem silniej wypuklała się w wyobraźniach ogółu piękność duchowa, szlachetność i wytworność, hart duchowy i głęboka mądrość tej Osobowości.

Nasza Konstytucja marcowa niewiele przyczyniła się do tego, aby osobę Prezydenta otoczyć autorytetem. Wręcz przeciwnie — wiele pod tym względem zgrzeszyła. Tem większa jest zatem zasługa, jeżeli mimo to Prezydent Mościcki zdołał w ciągu minionego siedmioletnia nie tylko pozyskać sobie powszechne uznanie, ale również autorytet sprawowanej przez się godności wnieść na poziom, do którego żadna maślakowatość dotrzeć nie może. Bo w tym wyjątkowym człowieku skupiły się takie właściwości, jak z jednej strony niezwykła prostota formy i przystępność — a z drugiej wielki dystans powagi i autorytetu, jaki cechować musi osobistość, symbolizującą Zwierzchnią Władzę w Republice.

Z bezcennym zatem skarbem ogólnego uznania i autorytetu osobistego wkrocza Prezydent Mościcki w drugą kadencję swego urzędowania. Do wyzyna, na które wzniósł się swą kilkudziesięcioletnią pracą obywatelską i swym siedmioletnim stanowiskiem „pierwszego obywatela państwa” — nie dociera ani odrobina tych małych i marnych animozji, jakimi nadają

ni przywódcy przekory partyjnej zatruwać chęć atmosferę życia politycznego w kraju.

Na tych wyzyna, na których Prezydent Mościcki waży w swym sumieniu decyzje — panuje naprawdę inna zgoda atmosfera i piękne czoło Wybrańca Narodu owiewają najwznioślejsze myśli — myśli o losie Państwa i o przyszłości Polski.

Drugie siedmioletnie Prezydenta Mościckiego oby rozpoczęło się pod tak szczęśliwymi auspiciami, jak w tych przełomowych dniach majowych kiedy wreszcie jedyną dewizą, obowiązującą w Polsce, stała się: Salus Reipublicae suprema lex!

W chwili, gdy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego ogłosił, że Ignacy Mościcki został ponownie wybrany Prezydentem, huragan oklasków powitał te słowa, a z piersi wszystkich obecnych wydobyły się entuzjastyczne okrzyki:

— Niech żyje!

Te słowa dziś powtarza całe społeczeństwo, i rozlegają się one na olbrzymich potęgach kraju od Karpat po Bałtyk, od kresów Wileńszczyzny po kresy Pomorza, od Zbrucza po Śląsk.

Zaprzysiężenie Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godzinie 12 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Zgromadzenie Narodowe trwało 10 minut. Obecni byli posłowie i senatorowie, rząd z prezesem Rady Ministrów Prystorem i szefowie urzędów centralnych.

WARSZAWA. (Pat). Od rana przed Zamkiem Królewskim, gdzie o godz. 12-tej zbiera się powtórnie Zgromadzenie Narodowe celem zaprzysiężenia nowoobranego Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego zgromadziły się tłumy ludności stolicy.

Już o godz. 11.30 posłowie i senatorowie przybyli kolejno na Zamek, wchodząc przez bramę Zegarową, potem udają się schodami Senatorskimi przez galerię i piętra, gdzie składają swe podpisy, dalej przez salę Batorego, salę Owalną i salę Obiadów czwartkowych do wielkiej sali Asanblowej, gdzie o godz. 12-ej odbędzie się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, zwołanego wczoraj przez p. Marszałka Świątalskiego.

Przed godziną 11.45 przybywają samochodami na Zamek Ministrowie, Prezes N. I. K. gen. Krzemiński, Podsekretarz Stanu, Wojewoda Jarosławski i przez bramę Zegarową schodami głównymi udają się do sali Rycerskiej, gdzie oczekują otwarcia Zgromadzenia. O godz. 11.45 przybywa na Zamek p. Prezes Rady Ministrów A. Prystor i udaje się do gabinetu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wielka sala Asanblowa punktualnie zapelniona się. Po prawej stronie ustawione podjum zajmują miejsca ministrowie i Prezes N. I. K. gen. Krzemiński, po lewej stronie — pod

sekretarze stanu, wojewoda Jarosławski, dyr. biura sejmowego Dziadosz, dyr. biura Senatu Piasecki. Przed podjum zajmują miejsca posłowie i senatorowie w ciemnych ubraniach. Kilku posłów przybyło w kontuszach. Posłowie włościanscy w barwnych sukmanach ludowych. Prócz posłów i senatorów, którzy brali wczoraj udział w wyborach Prezydenta, spostrzegamy na sali również posła Bryłę z Ch. Demokracji.

Na chwilę przed otwarciem Zgromadzenia Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przechodzi ze swego gabinetu do sali Marmurowej w towarzystwie Pana Prezesa Rady Ministrów Prystora oraz swy, szefa gabinetu wojewódzkiego p. Głogowskiego, szefa kancelarii cywilnej D-ra Hełczyńskiego, dyr. protokołu dypl. Romera, ks. kapel. Bojanka, zast. szefa gabinetu wojewódzkiego mjr. Jurgielewicz, szefa biura prawnego Prezydium Rady Ministrów D-ra Paczowskiego, zast. szefa kancelarii cywilnej D-ra Skowrońskiego oraz adiutantów.

Wśród powszechnej ciszy Marszałek Świątalski oraz Marszałek Raczkiwicz wstępują na podium, Marszałek Świątalski otwiera Zgromadzenie, poczem powołuje dwóch sekretarzy: senatorkę Hannę Hubicką i posła Władysława Wojtowicza, którzy stają po bokach podium. Z kolei Pan Marszałek Świątalski prosi Pana Marszałka Raczkiwicza o zawiadomienie czekaającego w sali Marmurowej Elekta, że Zgromadzenie Narodowe oczekuje na złożenie przysięgi.

Pan Marszałek Raczkiwicz udaje

się do sali Marmurowej, poczem Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wchodzi na salę Asanblową w towarzystwie Marszałka Senatu, Prezesa Rady Ministrów i swy.

Pan Prezydent Mościcki wstępuje na podium. Po lewej stronie Jego staję przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Pan Marszałek Świątalski, po prawej — Pan Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor. Marszałek Świątalski zapytuje Elekta, czy przyjmuje urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent Mościcki odpowiada: „Przyjmuję”. Po odpowiedzi Marszałek Świątalski prosi Elekta o złożenie przysięgi przed Zgromadzeniem Narodowym i wręcza mu tekst. Wśród napięcia i powszechnej uwagi padają słowa przysięgi:

„Przyśięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urządzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przede wszystkim ustawę konstytucyjną i wszystkie prawa państwa, i bronię, dobru państwu i dobru obywateli, i niebezpieczeństwo do państwa i obywateli odwracam; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkiem urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen”.

Pan Prezydent Mościcki oddaje rotę przysięgi Marszałkowi Świątalskiemu i opuszcza salę, odprowadzany do skraju podium przez przew. i przez Pana Prezesa Rady Ministrów Prystora.

Uroczysty akt zaprzysiężenia skończony.

Wyrazy hołdu i życzenia.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki otrzymał od Prezydenta Francji depeszę następującej treści:

„Jest mi niezmiernie miło przesłać Waszej Ekscelencji z okazji Jego powtórnego obioru na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej najszersze gratulacje i życzenia pomyślnego wypełnienia nowego mandatu”. (—) Albert Lebrun.

WARSZAWA. (Pat). Członkowie domu cywilnego i wojewódzkiego p. Prezydenta złożyli życzenia z powodu po

nownego wyboru.

WARSZAWA. (Pat). Do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej napływają tysiące depesz z wyrazami hołdu i życzeniami dla Pana Prezydenta z powodu powołanego obioru. Depesze nadesłali przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawiciele wojskowości, organizacje społeczne, szkoły i instytucje, organizacje polskie na emigracji, jak kołonia polska w Chicago, wreszcie poszczególne osoby.

Dymisja gabinetu Premj. Prystora

WARSZAWA. (Pat). Po uroczystym zaprzysiężeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Rada Ministrów zebrała się na posiedzenie, na którym uchwaliła złożyć na ręce p. Prezydenta dymisję całego gabinetu.

Po posiedzeniu Rady Ministrów p. premier Prystor udał się na Zamek dla złożenia p. Prezydentowi dymisji rządu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął, powierając p. premierowi i pp. ministrom pełnienie obowiązków aż do chwili mianowania nowego rządu.

Po zgromadzeniu Narodowym.



Pp. Marszałek Sejmu Świątalski i marszałek Senatu Raczkiwicz odjeżdżają samochodem z gmachu Sejmu na Zamek, aby zawi-

BRONISŁAW UMIASTOWSKI

długoletni członek Komitetu Dyskontowego Wileńskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego zmarł dnia 8-go maja 1933 roku.

O tej ciężkiej stracie zawiadamia

DYREKCJA Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok w sprawie przywódców Centrolewu.

WARSZAWA. (Pat). Sąd Najwyższy na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywał skargę kasacyjną obrony 10-ciu przywódców Centrolewu, skazanych wyrokiem Sądu Apelacyjnego dnia 11 lutego r. b.

Sąd Najwyższy, po rozprawie wobec obrony przez Sąd Apelacyjny art. 44 KPK., postanowił uchylić zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego

w Warszawie i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia temuż Sądowi w innym składzie sędziów.

Obroza art. 44 KPK., jak wynika z orzeczenia Sądu Najwyższego, nastąpiła z powodu nieuwzględnienia przez Sąd Apelacyjny wniosku obrony o wyłączenie jednego z członków kompletu sądownego.

Wykrycie spisku w Hiszpanji.

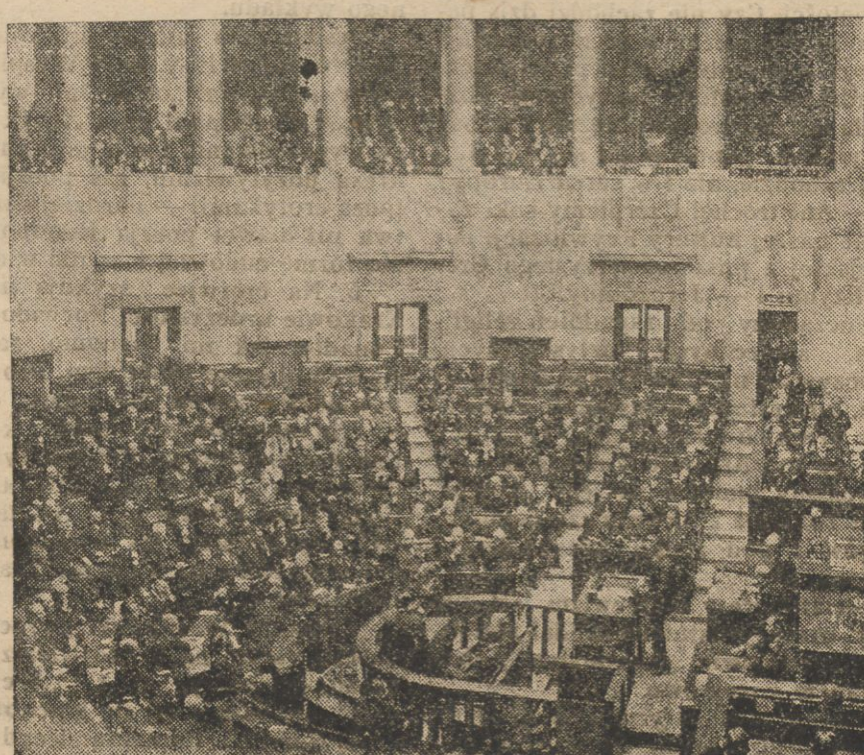
MADRYT. (Pat). W związku z wykryciem spisku, na czele którego stał gen. Goded, dokonano licznych aresztowań wśród korpusu oficerskiego. Na dzień dzisiejszy związki zawodowe ogłosiły strajk generalny w całej Hiszpanji.

Strajk jednak nie udał się.

W Madrycie doszło do krwawej bójk między studentami. Uniwersytetu w całej Hiszpanji zamknięto.

W okolicach Madrytu w czasie walk ludności z policją, zraniono granat-

Zgromadzenie Narodowe w Warszawie.



Na zdjęciu naszym podajemy widok z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, na którym dokonano wyboru Prezydenta

Rzeczypospolitej. Na trybunie marszałkowskiej siedzi marszałek Senatu p. Raczkiwicz.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Po całej Polsce rozjeżdża delegacja gospodarcza Świątalski, i zwiędza wszystkie ważniejsze ośrodki polskiej wytwórczości przemysłowej (Warszawa, Gdynia, Poznań, Katowice, Łódź oraz okolice). Celem delegacji jest rozpatrzenie się co do możliwości pozyskania u nas zakupów dogodnych dla ZSRH.

Przedstawimy już, że właśnie teraz jest pierwszorzędna okazja, by utrwalic jak najlepsze stosunki z Świątalskim na wszystkich polach. Pakt o nieagresji, przemiany polityczno-społeczne w Niemczech, angielska kampania przeciwradziecka, stały się pobudkami, które skłoniły oba sąsiadujące kraje do ścisłego porozumienia się przynajmniej na odcinku gospodarczym. Polska jako kraj stosunkowo biedny, nie jest zbyt silnie uzależniona od interesów kapitału międzynarodowego. Z drugiej strony Świątalski z łatwością mógłby wnieść polskie nadwyżki eksportowe. Gdyby tylko zechciał obniżyć swoje wymagania kredytowe.

Dotychczas Świątalski kupował od nas głównie: żelazo, stal, blachy, cynk, drut i wyroby z niego, oraz pewne maszyny. Artykuły te były poszukiwane w związku z pospiesznym uprzemysławianiem, olbrzymich terenów ZSRH (pierwsza pięcioletka). Tak więc na zakupach w Polsce zyskiwałyby przede wszystkim nasz Śląsk. Obecnie obok rozwijającego się przemysłu ciężkiego, Świątalski tworzy przemysł lekki o nastawieniu bezpośrednio konsumpcyjnym, zanim jednak wytworzą, dopuszcza się do wywozu nawet towary spożywcze (żywność, odzież i t. p.). Oczywiście, w tych dziedzinach handel może wnieść udział kilka okręgów Polski.

Należy pamiętać, że na całym świecie handel kurczy się. Potęgi gospodarcze ścierają się o każdą okazyję rynku. Każde państwo stara się kupować jak najwięcej. Jedynie Z. S. R. R. tworzy narazie wyjątek i wciąż jeszcze wiele kupuje zagranicą.

Jak idzie handel Polski z Z. S. R. R.?

Niestety handel ten w ostatnim pięcioletniu wciąż się zmniejszał, zważywszy na wywołanie do Związku W. R. 1930 wycieczki za 129 milj. zł., natomiast w r. 1932 załadowano za 29 milj. zł. W więc w ciągu dwóch lat wóz polskich towarów do Z. S. R. R. spadł o sto milionów zł. Równocześnie przywóz z Z. S. R. R. do Polski zmniejszył się w tym czasie o 46 na 19 milionów zł.

W roku ubiegłym przywoziliśmy takie towary jak: tytoń, futra, wyprawione, ryby świeże, skóry surowe, maki, rudy stalowe, futra surowe, przedmioty bawełniane i t. p. Wywoziliśmy zaś metale i wyroby z nich (patrz wyżej).

Bank państwowy Świątalski wstrzymał na niekredytny czas wszystkie złoże zagranicę.

Jakie jest zadłużenie zagranicę świata?

Na pytanie to odpowiada berliński Instytut badań konjunktur w ostatnim swoim sprawozdaniu. Okazuje się, że międzynarodowe zadłużenie wynosi 420 miliardów zł. Sprawa zadłużenia rozbita na 4 grupy długów: 1) dług zagranicę polityczny, 2) dług państwowy, 3) dług publiczny, 4) zadłużenie dług prywatny.

Dług w pierwszej grupie wynosi sumę 78 miliardów zł. z czego 57 miliardów zł. stanowią dług wojenne aliantów. Głównymi wierzycielami w tej grupie są Stany Zjednoczone.

Dług państwowy skomercjalizowany są to takie dług, które powstały z emisji pożyczek na zagranicę rynkach pieniężnych. Są to inaczej mówiąc, zadłużenie państwa względem osób prywatnych. Wynosi one 126 miliardów zł. Wierzycielami w tej grupie są: Anglia i znowu Stany Zjednoczone.

Dług zagranicę publiczny są to różne pożyczki zagranicę miast, prowincji i pod. Wynosi one 4 miliardy zł.

Prywatne zadłużenie zagranicę jest największe i wynosi 220 miliardów zł. Zgóra 100 miliardów zł. tego dług należy się Stanom Zjednoczonym, poczem idzie Francja, Anglia, Szwajcaria i Holandia.

Widzimy więc, że głównymi wierzycielami świata są: Stany Zjednoczone i Anglia. Oba te kraje przysłały już do rozegrania karty długów.

Światowa konferencja ekonomiczna będzie tylko fragmentem tej wielkiej gry.

Nie wykryć się łatwo, składając fałszywe zeznania o obrocie, gdyż czuwa nad tobą przeszło piętnaście tys. urzędników skarbowych. Tytuł ich bowiem jest w całej Polsce.

W. R.

Sytuacja na giełdach.

WARSZAWA. (Pat). — Dolar i funt wciąż kęwały dziś w dalszym ciągu, przyczyną czego była jest silniejsza, niż funta. Jak wiadomo, tendencja zwykła dla obu tych walut trwa od soboty wczoraj. W Zurychu w porównaniu z notowaniami poniedziałkowymi dewiza londyńska podniosła się z 17,48 na 17,60, a amerykańska z 4,36 na 4,50. Na giełdzie paryskiej Londyn zwykował z 85,80 na 86,20, a Nowy York z 21,40 na 22,03, a więc przeszło o pół franka francuskiego na dolarze. Na giełdzie londyńskiej za jeden funt przy wplatach na Szwajcarię notowano 17,61 (kurs poniedziałkowy 17,50), a na Paryżu 86,12 (podczas gdy w poniedziałek 85,78). Przy otwarciu giełdy nowojorskiej kurs na Szwajcarię notowano 22,25 (w poniedziałek 22,50), a na Paryżu 4,53 i pół (w poniedziałek 4,58). Ponieważ dolar zwykował w znaczniejszym stopniu niż funt, na giełdzie nowojorskiej dewiza angielska spadła z 3,95 na 3,91 3/8, na giełdzie zaś londyńskiej za jeden funt notowano przy wplatach na Nowy York 3,91 3/4, podczas gdy w poniedziałek notowano 3,99 7/8.

W Warszawie na giełdzie oficjalnej dolar zwykował od wczoraj o 20 groszy. Kurs eke ku na Nowy York wynosił dziś 7,70, a przez kazu telegraficznego 7,75. Dewiza londyńska zwykowała o 12 gr., dochodząc do kursu 30,30 — 30,32.

Przedświatową konferencją ekonomiczną

Współpraca Anglii i St. Zjednocz.

Przemówienie Mac Donalda w Izbie Gmin.

LONDYN. (Pat). Izba Gmin obradowała dzisiaj nad sprawą światowej konferencji gospodarczej i niedawnej wizyty premiera Mac Donalda w Waszyngtonie. Przemawiał Mac Donald. Według jego słów, między Anglią a Stanami Zjednoczonymi istnieje obecnie jak najzupełniejsza zgodność poglądów co do tego, że światowa konferencja gospodarcza nie będzie mogła zakończyć się zupełnym powodzeniem, o ile sprawa długów nie zostanie rozstrzygnięta przed jej zamknięciem.

Sprawa długów nie może być wnie siona na porządek obrad światowej konferencji gospodarczej, rokowania, dotyczące długów, powinny być prowadzone jednocześnie i równolegle, ale przez inną grupę przedstawicieli zainteresowanych mocarstw. Celem tych rokowań winno być ostateczne zafatowanie zagadnienia.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest skłonny do wzięcia udziału w dziele pacyfikacji Europy w jeszcze większym stopniu, przyłączając się do pak tów koncyliacyjnych, których następ-

stwem byłoby zwiększenie bezpieczeństwa Europy i narodów zagrożonych wojną. — Stany Zjednoczone uzależniają jednak swe stanowisko w tej sprawie do pozytywnych wyników konferencji rozbrojeniowej. Sprawa ta została zapoczątkowana przez Stimsona a obecny rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest pójść jeszcze dalej, czyniąc swe oświadczenie w ściśle określonej formie i nadając mu charakter urzędowy. Deklaracja ta ma być ucyfrowana w Waszyngtonie w odpowiedniej chwili, kiedy sprawa zostanie poddana ponownie zbadaniu i kiedy wszystkie szczegóły zostaną opracowane.

Rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych — mówił Mac Donald — rozumieją już obecnie dobrze swe wzajemne stanowisko, zdecydowane są uczynić wszystko, co będzie w ich mocy, by zapewnić pozytywne wyniki konferencji i by kontynuować następ nie swe wysiłki, zmierzające do rozproszenia ciężkiej atmosfery strachu, ciężającej nad pokojowo usposobione mi narodami Europy.

Zawieszenie prac Konferencji Rozbrojeniowej.

Przyczyną — Niemcy.

GENEWA. (Pat). Na propozycję Hendersona przerwano na kilka dni prace komisji głównej w oczekiwaniu na wyniki dalszych rozmów, które się toczą pomiędzy delegacjami. Główna rola w rozmowach tych przypada delegatowi Wielkiej Brytanii Edonowi, który prowadzić będzie rozmowy z delegatem niemieckim.

Jak wiadomo, Niemcy zgłosiły poprawki, zmieniające całkowicie projekt brytyjski. Niektóre kółka konferencji, a przede wszystkim kółka angielskie, nie tracą nadziei, że Niemcy, widząc swe osłabienie, w końcu ustąpią i w ten sposób uda się doprowadzić do kompromisu.

Norman Dawis apeluje do Niemiec...

LONDYN. (Pat). — Rosenberg uważany za osobistego przedstawiciela kanclerza Hitlera odbył dłuższą rozmowę z Normanem Dawisem, podczas której były poruszane wszystkie ważniejsze zagadnienia międzynarodowe chwili obecnej. Norman Dawis dał wyraz nadziei, że Niemcy zmienią swe stanowisko

i swoją politykę w taki sposób, iż pozwoli to na postęp prac w Genewie. Delegat amerykański oświadczył, że amerykańska opinia publiczna uważa, iż na konferencji rozbrojeniowej powinna bezwzględnie panować atmosfera dobrej woli. Od tego warunku zależy powodzenie światowej konferencji gospodarczej.

Protest Chin

przeciwko zamiarowi sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej.

LONDYN. (Pat). Z Nankinu donoszą, że po energicznych protestach ambasadora chińskiego w Moskwie przeciwko propozycji sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej przez rząd sowiecki Japonii, — rząd nankijski ogłosił deklarację, podkreślając, że wszelkiego rodzaju układy będące po gwałceniem umowy chińsko-sow.

z r. 1924 będą uważane za nieważne. Rząd chiński dodaje w swem oświadczeniu, iż wszystkie sprawy, dotyczące kolei wschodnio-chińskiej, powinny być w dalszym ciągu rozpatrywane w obopólnym porozumieniu przez rząd chiński i sowiecki i winny być podlegać układom zawartym przez dwa zainteresowane rządy.

WALKI NA DALEKIM WSCHODZIE

NANKIN. (Pat). Japończycy rozpoczęli energiczny atak wzdłuż linii

Wielkiego Muru Chińskiego i granicy mongolskiej.

LONDYN. (Pat). — Według informacji z Charchina silna japońska ekspedycja karuz wyruszyła z Su — Fen — Ho w prowincji Kirinu, kierując się w stronę miejscowości Tungling. Ekspedycja ta ma za zadanie rozproszanie oddziałów partyzanckich chińskich wspomaganych przez regularne wojska chińskie, zgromadzone w pobliżu granicy.

Garnizon japoński miasta Hulan w walce, która trwała przeszło 4 godziny, rozproszył silny oddział chiński, zadając mu poważne straty. Poległo przeszło 150 Chińczyków, rannych było kilkuset. Oddziały powstańców chińskich, które zaczęły koncentrować się na północ od Charchina zostały rozproszone.

Ministrowie francuscy i parlament przeciwko wpłacie grudniowej raty długu.

PARYŻ. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej zajmowa no się głównie zagadnieniem długów. Chociaż kółka urzędowe nie dały w tym względzie żadnych wyjaśnień, w kuluarach izby zapewniano, że większość ministrów nie jest przychylna uregulowaniu zaległej raty grudniowej. W obecnym stanie rzeczy parlament również nie jest skłonny do zmiany swego punktu widzenia. Rząd, który nie powziął jeszcze w tym względzie żadnej decyzji ma zwrócić się do Waszyngtonu i Londynu o dodatkowe informacje, dotyczące warunków, w których mógłby podjąć rokowania celem ostatecznego uregulowania zagadnienia długów bez uprzedniego podnoszenia kwestii tej spłaty. Rząd ustalił na swe ostateczne stanowisko po uzupełnieniu posiadanych przez siebie informacji.

Po sukcesie kpt. Skarżyńskiego.

Lot do Rio de Janeiro.

RIO DE JANEIRO. (Pat). Poselstwo Rzeczypospolitej w Rio de Janeiro skomunikowało się z kpt. Skarżyńskim, przebywającym w Macie. Z udzielonych przez bohatera lotnictwa informacji wynika, że po dokładnem obejrzeniu samolotu, który doko nał tak długi lot bez lądowania, kpt. Skarżyński zamierza przybyć drogą powietrzną do Rio de Janeiro. Kpt. Skarżyński pragnie odwiedzić kolonję

polską w Rio de Janeiro i w Kurytybie. Władze brazylijskie oraz przedstawiciele towarzystwa lotniczego Aeropostale okazują lotnikowi polskiemu wszelką możliwą pomoc i czynią mu ułatwienia.

PARYŻ. (Pat). Według doniesień z Rio de Janeiro, kpt. Skarżyński wystartował we wtorek rano z Macie w kierunku Rio de Janeiro.

Gratulacje.

poselstwa Rzeczypospolitej w Rio de Janeiro depesze następującej treści:

Bohaterktemu zdobywcy Atlantyku, który rozniósł szeroko po świecie sławę imienia polskiego, przesyłamy najserdeczniejsze gratulacje.

Liga Morska i Kolonialna (—) Gen. Orle — Dreszer.

WARSZAWA. (Pat). — Do Aeroklubu Rzeczypospolitej napływają liczne depesze z kraju i zagranicą z gratulacjami z okazji wpłynięcia wycieczki kpt. Skarżyńskiego.

PARYŻ. (Pat). — Minister lotnictwa Pierre Cot wysłał do kpt. Skarżyńskiego depesze, w których mu życzył, aby przy nosi zaszczyt lotnictwu polskiemu.

Nakładem Księgarni F. Hoelscka

IGNACY HUMNICKI Twórcy „kryzysu” w Polsce

TREŚĆ: Moje prawo do przemawiania. — Dzień wczorajsz — Destrakcyjna robota dawnych ciał ustawodawczych. — Grabieżcza i jej fatalne skutki — Rola Narodowej Demokracji. — Rządy pomajowe. — Błęd — Środki ratunku
Cena 2 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

UWAGA! Czas najlepszy do odnawiania domów, posedek, drzwi i okien farbami, które dają 100% trwałość

SKŁAD FARB
FRANCISZKA RYMASZEWSKIEGO
WILNO, ul. Mickiewicza 35.

W NIEMCZECH.

Hitler i min. Blomberg w Królewcu.

BERLIN. (Pat). We wtorek rano kanclerz Hitler i minister Reichswery gen. Blomberg przybyli samolotem do Królewca. Po wyładunku obaj ministrowie udali się do koszar Reichswery.

Biuro Conti podkreśla, że kanclerz i minister Reichswery przybyli do Prus Wschodnich celem omówienia z czołowymi osobistościami prowincji szeregu spraw politycznych i gospodarczych.

Umowa francusko-niemiecka o niestosowanie represyj prasowych.

BERLIN. (Pat). Ambasador francuski w Berlinie Francois — Poncet interweniował u ministra von Neuratha w sprawie represyj niemieckich wobec prasy francuskiej. W toku konferencji wysunięty został projekt zawarcia umowy o niestosowaniu przez oba rządy represyj prasowych.

Akcja komunistyczna.

BERLIN. (Pat). — Według doniesień prasy w ostatnich czasach komunisty przy pomocy ulotek o treści wywołującej, kolportowanych na całym obszarze Rzeszy, rozwijają energiczną agitację. Z uwagi na wielkie zaobserwowane personelu, policja polityczna nie zdołała dotychczas wysledzić centrali tej nielegalnej organizacji. Ogłoszony w tej sprawie komunikat apeluje do ludności, aby przy czynia się do wykrycia sprawców i oddawała ich w ręce policyjne.

Samobójstwo wybitnego komunisty.

BERLIN. (Pat). — Biuro Wolffa donosi, że były przewodniczący frakcji komunistycznej w Sejmie bawarskim Dresse popełnił samobójstwo, przecinając sobie tętnicę.

Korespondent norweski pod kluczem.

BERLIN. (Pat). — Korespondent berliński Dziennika norweskich Larsen został, według doniesień prasy, aresztowany w Wirmemunde. Larsen, który jest członkiem partii socjal — demokratycznej, ogłosił ostatnio w norweskim dzienniku „Nordlys” artykuł pod tytuł: „Straszny terror widoczny zbliska”.

Uroczystość polska w Chicago

CHICAGO. (Pat). Ubiegłej niedzieli w parku Humbolta u stóp pomnika Kosciuszki odbyła się imponująca uroczystość, w której wzięły udział tysiące rzesze Polaków, zamieszkałych w Chicago, i przybyłych z okolicznych miast.

W uroczystości wzięli udział ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, Stanisław Patek, generał Górecki, konsul generalny Zbyszewski, oraz liczni przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji polskich w Ameryce.

Wygłoszono szereg przemówień. Między innymi przemawiał generał Górecki, który zaznaczył, że przemawia jako żołnierz polski. W przemówieniu podkreślił z jednej strony wysiłki pokojowe Polski, z drugiej gotowość Polski do obrony granic.

Ambasador Patek zaznaczył, że przywozi pozdrowienia Polski dla Polaków amerykańskich, których misją jest przyczynić się do wzajemnego zrozumienia i zacieśnienia węzłów, nawiązanych przez Kosciuszki i Pulaskiego między obu krajami.

Terror wobec obywateli polskich.

EAGEN. (Pat). — Terror wobec obywateli polskich na terenie Westfalii i Nadrenji nie ustaje. W Bohum w okrutny sposób zraniono siedem obywateli polskimi kupcami Josefem Schmitzerem, Schmitzer, ciężko ranny, leży obecnie w szpitalu, lecząc się z ran. W Dortmundzie znik bez śladu obywatel polski Haber. — W wielu miastach zagłębła Rury w ostatnich dniach dokonano licznych aresztowań obywateli polskich. — Konsulat polski w Essen we wszystkich wypadkach interweniował u władz.

Lornetujemy świat.

Dругие подоплание.

Krzywdzicie, gdy stoicie inkwizycyście się książkami, pełnymi nieraz bluźnierstw i fałszu. Krzywdzicie, gdy wydawano wyroki potępiące na dzieła, burzące nieraz ład i porządek.

Patrzcie! Czteromilionowe zgórą miasto bronzowych koszuł. Berlin. Miejsce, gdzie skupia się wzrok całego świata.

Unter der Linden wylewa się przed olbrzymi gmach opery. Na pięciu płomieni, płomieni, pożar. — Oto jest drugi pożar czcieli ognia i słonia, co jest drugie podpalenie Reichshaus. Współczesny stos inkwizycyjny, rozpalaony przez niewiastę. Dokola tłum krzyczący wniebogłosy. Standyary topoczą. Isni broń. Heil Hitler!

Przez Pruską Bibliotekę Państwową, przez Bibliotekę Uniwersytecką posiada jeszcze Berlin Miejską Bibliotekę Publiczną, 110 bibliotek ludowych, 59 czyteln, szereg księgozbiórów prywatnych i specjalnych. Stoją gdzieś szeregi tomów, sztywne równające w prawo — bojowników myśli i ducha. Iloz tu zmagają się i wysiłku, ile zwycięstw i klęsk, ile prawdy i błęd. Stoją rzędem, jeden przy drugim, nieraz najbardziej zaciekle wrogowie, nieraz bezwiedni sojusznicy. Jest cisza i półmrok i tylko ciche stapanie urzędnika bibliotecznego, tylko szelest książki wysuwanej z szeregu, tylko szept sprawdzanych rewersów.

W ten spokój skupienia i myśli wpada bronzowy tłum. Przeczą przeciwnikami Adolfa Hitlera! Przeczą z niewiastami i pokój! Przeczą z wrogami rasy niemieckiej.

I oto widzę owych jeńców, pochwyconych z cizy bibliotek, wleczonych na publiczny smierć przed gmachem Opery. Oto dwaj bracia Henryk i Tomasz, autor satyry „Das Keiserreich” i autor „Góry czarodziejkiej”, dalej autor „Nafly”, autor „Na zachodzie bez zmian” a jeszcze dalej teoretycy socjalizmu i komunizmu, dalej pedagog i pacyfista, ideolog katolickiego na świat poglądu, Fryderyk Forster — i długi szereg innych myślicieli, literatów, artystów. Wszystkich się zrzuca na wspólny stos całopalny — na chwałę Trzeciej Rzeszy!

Są wśród nich moi przyjaciele i są moi wrogowie. Lecz dziś, w chwili zwycięstwa zalepiania, salutuję ich wszystkich, planujących razem za śmiałość myśli, za odwagę przekona-

A zamyślenie moje przerywa — przeciągły okrzyk, dobiegający od gmachu Opery: — Heil Hitler! W. Toll.

W dn. 14 b.m. rozpocznie się sprzedaż biletów Wielkiej Loterii Fantowej na bezrobotnych. 2.500 fantów o dużej wartości.

LISTY PODWAWELSKIE.

Hellada i Roma na Salwatorze.

(Wywiad z prof. T. Sinko).

Przyznam się, że miałem nieco tremy, wybierając się po wywiad do profesora Sinko.

Zdawałem sobie sprawę, że skromne moje wiadomości z dziedziny filologii klasycznej wykazałyby całkowitą naiwność amatora, wobec głębokiej wiedzy jednego z czołowych hellenistów polskich.

Kobieta z salonu lęka się wiecznie szminki zawodnej i nietrwałego ołówka do karminowania ust, a dziennikarz, jeśli ma sumienie i trochę samokrytyki — boi się jak ognia luk i szczerb skromnej encyklopedji swego mózgu.

Jedzie się na Salwatorze przedpotopowym trochę tramwajem krakowskim, dostosowanym do ula miasta. Widocznie wszystko, co u nas z tego tła wyrasta, a w końcu przerasta je, musi razić. Chociaż, dla przykładu, szklany gmach na A-B, niedopasowany do stylu Ryńku.

Na Salwatorze drzemają domy i domki, wytworne wille patrycjuszowskie i skromne budowle małomieszczańskie, podmiejskiej tandety.

Wista przepływa tuż, tuż, ale nie ta szeroka, rozlewna, widziana z mostu Poniatowskiego, ale jakaś nieśmiała, zamknięta w sobie, zredukowana, niby emeryt, spóżyjący swój chleb bene merentem.

Domownica skierowała mnie do pracowni, mieszczącej się na III piętrze okazałego domu na stoku nadwiślańskim Salwatora. Znalazłem się w pracowni samotni, oderwanej od spraw codziennych i telefonu.

Prof. Sinko — młody z twarzy, zdrowej, opalonej i ruchów zamasyżowanych, oczy mądre, refleksy z za okularów, w ustach nieodłączna fajeczka. Ta sama ponoć, co ułatwiała sp. Briandowi gadulstwo, uczonemu pracę, a niżej podpisane — kryzys.

Sprecyzowałem pytania. Powtarzam je tu w kolejności rozmowy już czysto oficjalnej, kiedy po krótkim wstępie przysły lody. Zasluga to słowna majowego i niezmiernie uprzejmości gospodarza.

1. Co Pan Profesor sądzi o usiłowaniu unowocześnienia łaciny, jako języka międzynarodowego? Podobno zainteresował się tym problemem czechojęzyczny prof. Zieliński?

— Beznadziejna sprawa. Osobiście władam językiem łacińskim z równą łatwością, jak polskim. Ogłosiłem większe prace w tym języku. Wspomnę choćby o dziele me, dotyczącym jednego z ojców Kościoła, św. Grzegorza z Nazjanzu i o całym szeregu artykułów w czasopiśmie „Eos” i o monografiach, wydanych przez Akademię Umiejętności.

— Ale usiłowania unowocześnienia szlachetnej łaciny, dałyby wyniki fatalne, spowodowałyby barbarzyństwo tego języka, tak jak łacina średniowieczna, nagłeta do języków poszczególnych narodów europejskich, traciła poprostu barbarzyństwami lokalnymi, co niby „cum boris, lasis et granicie bus...”

Byłoby to język nąpół sztuczny, a i tak niewygodny do wyrażania bogactwa współczesnej myśli i techniki.

Zamiast języka anielskiego — wystarczy angielski.

2. Postępujemy się terminologią Fr. Nietzschego, mówiąc o pierwiastku dionizyjskim i apollinijskim w sztuce greckiej. Nie wiem, czy akceptuje Pan ten dualizm, mimo to zapyta: czy można w ogóle postawić pewne postulaty i powiedzieć, że element dionizyjski w sztuce jakiegokolwiek narodu jest bezspornie silniejszy, bardziej tragiczny i agresywny i stanowi zwierciadło życia naszego? A mimoto należałoby dać pierwszeństwo elementowi apollinijskiemu, kojącemu, godzącemu nas z życiem i jego przejawami, więc religijnemu?

— Konstrukcja z gruntu fałszywa. Chór dionizyjski ma niby wyprzedzić apollinijską wizję tego, co się dzieje na scenie. Straszne pomieszenie pojęć! Przecież chór ten spełniał zadania „apollinijskie”, upominał i zwracał się w tonie moralizatorskim nie tylko do dramatycznych personae, ale i do widza. To, co przeszło z misterjów do literatury, nie miało wiele wspólności z ekstazą dionizyjską!

W r. 1930 ogłosiłem w Pamiętniku Warszawskim artykuł, w którym zaprzeczyłem stanowczo, aby tragedia grecka miała charakter specjalnie religijny. Uświatlała ona tylko uroczystości dionizyjskie, ale nie była nabożnością.

Jeśli zaś chodzi o kryteria głębsze, jeśli zastanowimy się nad tem, któremu elementowi należy dać przewagę w sztuce, to powiem jedno:

odróżniam sztukę rozrywkową, przez małe „s”, stosowaną do życia i jego mądrych, przyziemnych zainteresowań;

i sztukę autonomiczną, o znaczeniu ideologicznym, jako nadbudowę rzeczywistości i budowę nowej.

Poezja taka ma taką samą rację bytu, jak życie — jest ona snem o

czemś lepszym, jest uzupełnieniem naszego życia

Proszę się nie śmiać, ale czy zdaje Pan sobie sprawę, czemu zawdzięcza swą popularność „Trędowata”? Rozczyływały się w niej różne biedule, a uczcielki, licho płatne urzędniczki, i t. d. Szukały w tej powieści swego ordynatu. Spełnił się ich „Wunschtraum”, jak mówią psychoanalizy.

Poeta śni to, co leży na dnie duszy ludzkiej i tłumaczy te sny. Nie po może tu żadne sztuczne kategorizowanie. I wtedy zdobywa sobie czytelnika...

3. Przyjmujemy, że kultura antyczna, w szczególności grecka, dała światu wartości wieczne w formie i w rozpiętości. Czy nie zachodzi dziś pewien anachronizm, gdy uprzymiśmy sobie nieaktualność idei platońskich, ponadczasowość mitycznej dziś źródła antyku wobec potężnej fali barbarzyństwa, panoszącego się nie tylko na Wschodzie, ale i w sercu Europy?

— Ani trochę! Czerpiemy soki żywotne naszej kultury i cywilizacji europejskiej z pnia macierzystego Grecji, Rzymu i — Jerozolimy.

Począwszy od zagadnień religijnych, społecznych, artystycznych, skończywszy na drobniactwach kostiumologicznych, korystamy nieustannie z posiedów greckich i rzymskich. Tomasz z Akwinu był Arystotelekiem, a my zapożyczamy budulec naszego „kościola” u Tomasa z Akwinu czy innych teologów z pod znaku Arystotelesa i Platona.

Światoburezy bolszewizm jest, nie stęły, urzeczywistnieniem idei platońskiej o państwie „doskonałym”, zbudowanym rozumowo.

Tak to już jest. Dopóki pozostaniemy Europejczykami, nawet obecnie w czasie aktualnienia Eurazji, budujemy ciągle na fundamencie antyku. Musielibyśmy zburzyć wszystko, budowę, nadbudowę i podziemne sklepienia naszej cywilizacji, aby uciec przed tradycją i oderwać się od pnia descendentnej. Nie wiem, czy barbarzyńcy, co podejmą ten trud, będą szczęśliwi od nas, jako nieobarczeni przeszłością.

4. Pisał Pan Profesor swego czasu o Asnyku. Nie znam, niestety, tej pracy...

— Pisałem o nim niewiele. Jeden jedyny artykuł p. t. „Antyk Adama Asnyka”, stanowił przedmiot niedawnego wykładu.

Jestem tych samych przekonań co do twórczości El-y, co i Wyspiański, który go nazwał „orlem, ale wypchanym...”. Pozostawił nam Asnyk piękne wypracowania publicystyczne z okresu pozytywizmu, zaś poezja jego (poza erotykami) — bardziej dziś marwa niż nawet poezja Konopnickiej. Ma formę cudowną i — nie więcej.

5. Na czerwiec szykują nam w Krakowie uroczystości Norwidowskie. Ponadto, jak mi wiadomo, zajmuje się Pan obecnie Norwidem. Proszę mi powiedzieć coś na ten temat!

Nie mam nic wspólnego z komitetem Norwidowskim. Powiem tylko, że 21 maja r. b. ukaże się w „Il Kurjerze Codz.” mój artykuł p. t. „Poeta-trudny”, wykazujący, jak bardzo nie rozumieją Norwida najlepsi znawcy i entuzjaści.

Zygmunt Wasilewski zwrócił niedawno uwagę na to, że wśród ściśle autobiograficznych, p. t. „Wczora i dziś”, odnoszący się do głuchoty fizycznej Norwida, tłumaczą „decydujący” znawcy na swój sposób: politycznie i metafizycznie.

we i komentator wileński tłumaczy tytuł i treść: „od kultury do barbarzyństwa”. W istocie można w zycznym eksyksionie znaleźć, przy odrobinie fatygi, że A Dorio ad Phrygium oznacza pojęcie toniki muzycznej, po prostu: od klasyczności do romantyzmu.

Twórczości Norwida poświęciłem rozdział w dziele, które mam obecnie na warsztacie, p. t. „Hellada i Roma w literaturze polskiej XIX i XX wieku”. Rozdział ten, noszący tytuł „Klasyczny laur Norwida”, ukaże się w objętości trzech arkuszy druku w „Przeglądzie Powszechnym”, w zeszytach za maj, czerwiec, lipiec.

Uważam, że w gloryfikowaniu Norwida i przemianowaniu go na czwartego Wieszcza Narodu, jest pewna przesada. Norwid posiadał głęboką kulturę umysłową, to co Niemcy nazywają „ein profundes Wissen” ale, proszę mi wybaczyć, był niestęły, duchowym jakala... Więcej wiedział i czuł, niż umiał wyrazić w słowach.

Kiedy na odchodem pozwolił mi prof. Sinko przeglądać swoje niedawno wydane przez Polską Akademię Umiejętności dzieło p. t. „Historia literatury greckiej”, owoc wieloletniej pracy, mogąc wypieścić życie kilku uczonych, zrozumiałem, że miałem zaszczyt rozmawiać przez godzinę z jednym z największych humanistów polskich z człowiekiem którego zasięg umysłowy ogarnia tysiąclecia. Korzenie tkwiąc w błogostawionej ziemi hellenistycznej, bierze w pierś szeroką i silną oddech pół nadwiślańskich. Kocha wieczny żyw i ożywiający świat antyczny, a miłuje niezmiernie twardą rzeczywistość zbiorową i twarę polskiego, rwącą się ku słońcu i wielkości.

Jakób Lewittes.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z informacjami ryskiego korespondenta „Dziennika Wileńskiego” umieszczonym w tem piśmie dnia 5 maja r. b. i z informacjami „Rugische Rundschau”, pomawiającymi mnie o prowadzenie w charakterze męża zaufania Marszałka Piłsudskiego rokowań z tautinikami na temat niebezpieczeństwa niemieckiego i autonomii, którym Rząd Polski nadał Wileńszczyznę, mam zaszczyt oświadczyć, że bawiąc w kwietniu r. b. w Kownie żadnych rokowań z nikim nie prowadziłem, w prywatnych atoli rozmowach z moimi kolegami, przyjaciółmi i znajomymi Litwinami poruszałm rzecz naturalną — temat stonksunków polsko — litewskich; rozmo-wy te, podobnie, nie miały nie wspólnego z „rokowaniami”, wynikły one li tylko z moich osobistych zainteresowań. Mężem za ufania ani Marszałka Piłsudskiego, ani czy inkwibitach nie jestem i oczywiście w tym charakterze z nikim nie rozmawiałem; żadnego członka Rządu Litewskiego nie zidziałem.

Uwagi własne „Dziennika Wileńskiego”, jako całkowicie nierzetelne, pomijam mil czeniem.

Widocznie dostatecznie, aby w Kownie prywatny obywatel n. Wilna, reprezentujący tylko siebie samego, wyraził te lub inną własną opinię, prywatną opinię, niedoga-dzającą cymkolwiek zjawiskom z po między polityków litewskich lub z nie-litew-skich, — aby widziano w nim przedstawicie-la Rządu Polskiego, rokującego i t. d.

Łączę wyrazy poważania
Br. Krzyżanowski.

Wileń, 9. 5. 1933 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczynionym piśmie pańskim w nume-rze pątkowym (5 maja) ukazała się notatka wielce mnie krzywdząca p. t. „Awantury pja-nych obywateli”, w której przez pomy-łkę umieszczono moje nazwisko.

Wyjaśniam przeto, że w awanturze tej udziału nie brałem, sztyb wystawowych jak i sztydów nie niszczylem.

Natomiast byłem li tylko świadkiem ca- go zajęcia. Przy sposobności nadmieniam, że z obywatelom nigdy kontaktu nie miałem, nie mam i mieć nie będę.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku.
Leon Łabuński.

Wileń, 9. 5. 1933 r.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropją lecz samoobroną!

Zniesienie opłat na bezrobotnie od przesyłek wagonowych w komunikacji z zagranicą.

Jak wiadomo od każdego listu przewo-żowego na przesyłkę wagonową pobiera się ob- cieżne opłaty w wysokości zł. 1,50 gr. na rzecz Funduszu Bezrobotności. Obecnie zarządzeni- Między Komunikacji opłata powyższa zo- stała zniesiona w stosunku do przesyłek wa- gonowych wysyłanych zagranicę i przybywa- jących z zagranicy drogą lądową za bezpo- średnimi listami przewozowymi komunika- cji międzynarodowej.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia, czyli z datą znacznie wcześni- szą od daty jego ogłoszenia.

Sprawdzenia listów przewozowych oraz reklamacyjne biuro uzyskanie zwrotu nadpła- t dokonyuje Biuro Kolejowe Izby Przemysło- wo — Handlowej w Wilnie (ul. Mickiewicza Nr. 32).

Dodatki dla kolejarzy.

WARSZAWA. (Pat.) — Ukazano się rozpo- rządzenie p. ministra komunikacji w spra- wie specjalnych dodatków dla pracowników kolejowych, zatrudnionych na stacjach gra- nicznych. Pracownicy kolejowi, zatrudnieni stałe na stacjach granicznych, położonych na ob- cym terytorjum, otrzymują dodatk do uposażenia w wysokości 50 proc. diety dzien- nej, przewidzianej za wyjazd służbowo w kraju. Dodatki te wypłacane są co miesiąc zdołu.

Bilans handlu zagranicznego

WARSZAWA. (Pat.) Bilans handlu zagra- nicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolne- go miasta Gdańska według tymczasowych ob- liczeń Głównego Urzędu Statystycznego przed- stawia się w miesiącu kwietniu r. b. jak na- stępuje:

Przywóz 182,233 ton wartości 65 milionów 589 tysięcy zł.
Wywóz 812,467 ton wartości 70 milionów 516 tysięcy zł.
Zatem saldo dodatnie wynosi 4 miliony 927 tysięcy złotych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) Londyn 30,46 — 30,16. Nowy York 7,74 — 7,68; Paryż 35,19 — 35,01; Szwajcaria 172,66 — 171,80; Włochy 47,33 — 46,87; Berlin w obrotach nieoficj. 209,80. Tendencja niejednolita.
AKCJE. Bank Polski 72, Lilpop 10. Stara- chowice 8,25 Tendencja niejednolita
Dolar w obrotach prywatnych 7,53.
Bank Polski płać rano za dolary 7,40, później 7,50.
Rubel złoty 4,94 — 4,93

MIGNON G. EBERHART.

GDY MNIE ZAWIEJĄ...

Przeład autoryzowany z angielskiego.

Zaczęłam słuchać tego, co mówił O'Leary. Paggi przyskakiwał przezeń do muru, widać się jak piskorz, ale w końcu zmógł i starszy czoło jedwabnym rekawem pizamy, zgodził się, że ktoś mógł wyjść z pokoju Frawley'a bez naszej wiedzy.

Ja jednak nie odstąpiłam od swo- go twierdzenia, chociaż mnie ono niepokoiło. Pierwszy raz w życiu zwątpiłam w świadectwo moich oczu i uszu.

— Wicie, panno Saro — zakonu- dował O'Leary — zeznania pani sprowa- dzają się do tego, że słyszała pani głosy w pokoju Frawley'a, że z tych drzwi nikt nie wyszedł i że nie zasta- la pani w pokoju nikogo oprócz zabi- tego. A jednak mord został popełnio- ny i okno i drugie drzwi były zamknię- te. To wszystko nie klei się w logicz- ną całość.

Dziś: Izidora Or.
Jutro: Memerta B. W.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Wileński na Pohulanie. — Sukces wczorajszej premjery. — „Półka na trzęsimo- płcie Nr. 17” (premiera wczoraj 9. 5.) — sensacyjny proces w pięciu obrazach zdobył sobie wstępnym bojem ogólny aplauz.

Świetne dekoracje, reżyserja i gra arty- stów z pp.: Szpakiewiczowa, Trapszówna, Ja- sińska, Zielńska, Grollekm, Bielecki, Rych- łowska i Łodziński na czele — podtrzymu- ją nastrój i tworzą z tej sztuki widowisko godne zobaczenia i podziwu. „Półka na trze- ciem piętrze” grany będzie po raz drugi i trzeci, dziś, środa 10 bm., i jutro czwartek 11 bm. o godz. 8 w. w Teatrze na Pohulanie.

— Triumfalny pochód „Zegaj Młodości” po Wileńszczyźnie. Piękna sztuka „Zegaj Młodości” („Młodość szumi”), z którą jeździ obecnie Stary Teatr Objazdowy, a w której w rolach głównych występują gościnnie kró- lowa ekranu Jadwiga Smosarska i St. Dączyński — cieszy się wszędzie ogromnym pow- dzeniem.

Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie stał się dzisiaj kultural- ną i duchową potrzebą prowincji, od której Dyrekcja tego miłego Teatru otrzymuje tak nie podziękowań (ustnie i piśmiennie) jak piękna działalność.

„Zegaj Młodość” („Młodość szumi”) gra- na będzie dziś, środa 10 bm., w Baranowi- czach, 11 bm. w Stolpcach, 12 bm. w Nies- wieżu, 13 bm. w Łanucie, 14 bm. w Pińsku, 15 bm. w Kobryniu.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. — „Parada gwiazd”. Dziś o g. 8.30 wystąpią w Wilnie raz jeden tylko najwybitniejsi artyści eka- nu polskiego: Marja Bogda, Adam Brodzki, Mieczysław Gbułski, Hanka Runowiecka i Ka- zimierz Chrzanowski — w wielkiej rewji, zawierającej ostatnie nowości Stolicy p. t. „Parada Gwiazd”. Zainteresowanie występem znakomitych artystów filmowych — obry- mie. Pozostałe bilety nabywać można dziś od godz. 11 rano.

— „Cnotliwa Zuzanna”. W piątek naj- bliższy wchodzi na repertuar teatru „Lutnia” pełna humoru, werwy, oraz pięknych melo- dyj świetna operetka Gilberta „Cnotliwa Zu- zanna” z udziałem całego zespołu artystycz- nego.

Geny zniożone.

— „Marica” na przedstawieniu popołu- dniewem. Niedzielne przedstawienie popołu- dniewe po cenach propagandowych wypełni doskonała operetka Kalmana „Marica” w premierowej obsadzie. Ceny propagandowe.

— Mikołaj Orłow gra w Wilnie na zapros- zenie Wileńskiego Towarzystwa Filmowe- go w nadchodzącą niedzielę 14 bm. w sa- li Konserwatorium (Wielka 47). Światowej sławy pianista da jedyny recital w przeje- dzie do krajów bałtyckich.

Szczegóły w afiszach.

Na zjazd Kanłowczyków i Żeligowczyków.

W związku ze Zjazdem 13 i 14 bm. w Warszawie Kanłowczyków i Żeligowczyków p. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego zezwolił na udzielenie urzędnikom i nauczy- cielowi wszystkich szkół w Okręgu, którzy należą do Związku Kanłowczyków i Żeligo- wczyków i pragną wziąć udział w Zjeździe urlopów na czas trwania Zjazdu, a gdyby odległość od Warszawy niepozwalała ich zame- szkać na tego wyjazdu — również na dni 12 i 15 maja 1933 r.

Wyleczka z Katowic do Wilna.

Wczoraj przybył z Katowic do Wilna de- legowany urzędnik tamtejszej dyrekcji ko- lejowej p. Alfred Hajek. Przyjazd tego zwia- zany jest z organizacją wycieczki krajową wzewz z Katowic do Wilna. Wyleczka przy- będzie do Wilna na Zielone Świąta i ma się składać z 350 osób.

Wyleczka zabawi w Wilnie kilka dni, a i zwiędzi zabytki historyczne Wilna i okoli- cę.

NA WILEŃSKIM BRUKU

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Wczoraj w nocy na skutek własnej nie- ostrożności spadł ze schodów 32-letni han- dlarz Motel Ziłkani (Zawalna 55).

W stanie ciężkim przewieziono go do am- bulatorium pogotowia ratunkowego, skąd po- nakozeniu opatrunków przewieziono go do szpitala żydowskiego. (el.)

OSKARZA MĘŻA O BIGAMJĘ.

Wczoraj do wydziału śledczego n. Wilna zgłosiła się mieszkanka folwarku Ochmieni- szki, Michałina Czerkowska i zameldowała:

Od czterech lat jest w separacji z mę- żem. Ostatnio nie widziałam nawet gdzie ma być przebywa. Onegdaj jednak, podczas pobytu w Wilnie, zupełnie przypadkowo dowiedziałam się, iż mój mąż mieszka w Wilnie przy ul. Subocz 4 i nie mając rozkazu — poślubił niejaką Janinę Kochanowską.

Michałina Czerkowska oskarża wobec te- go męża Piotra o bigamię.

Zeznania jej zostały zaprotokółowane i w sprawie tej wszczęto dochodzenie. (el.)

Dźwięk. k. i n. o
Sala Miejska
ul. Ostrobramska 5

Dźwiękowe Kino
CASINO
Wielka 47, tel. 1541

Dźwięk. Kino-Teatr
HELIOS
Włodeka 38, tel. 0-20

Dźwięk. Kino-Teatr
Światowid
Mickiewicza 9

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono nastę- pujące wpisy:

W dniu 27 II. 1933 r.

13376. I. Firma: „Sklep dodatków szwajskich Kejla Lerman”. W Wilnie, ul. I Szklana 7. Sklep dodatków szwajskich Firma istnieje od 1901 r. Właściciel — Kejla Lerman zam. przy ul. Zawalnej 31 w Wilnie. 524—VI.

13377. I. Firma: „Sprzedaż skór Lipnik Ajzyk i Szmuel — Lida Spółka firmowa”. Sprzedaż skór. Sie- dziba w Lidzie, przy ul. Rynek 57. Spółnicy zam. w Lidzie Ajzyk Lipnik przy ul. Mackiewiczowa 63 i Szmuel Lipnik przy ul. Mackiewiczowa 59. Spółka fir- mowa przekształcona z firmy jednoosobowej „Lip- nik Ajzyk” istnieje na mocy umowy z dnia 27 gru- dnia 1932 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd stanowią obaj spółnicy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania weksle czekii pieniężne, indosy, umowy na dostawę towaru podpisują pod stemplem firmy obaj spółnicy. Pokwitowania z odbioru wszelkiej ko- respondencji przesyłają i przekazów pieniężnych p- pisuje każdy spółnik z osobna. 525—VI.

13378. I. Firma: „Wulf Epsztajn i Spółka — Spółka firmowa”. Sklep drożdży, papieru i szpaga- ty. Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej 37. Spółni- cy Wulf Epsztajn zam. w Wilnie przy ul. Wielkiej 37 i Jakób Denowski zam. tamże. Spółka firmowa przekształcona z firmy jednoosobowej: „Sklep dro- żdy Wulfa Epsztajna” istnieje na mocy umowy z dnia 30 grudnia 1932 r. uzupełnionej umową dodat- kową z dnia 8 lutego 1933 r. i zawarta na czas nieo- graniczony Zarząd stanowią obaj spółnicy. Wszel- kie umowy pieniężne weksle czekii i żyra oraz inne dokumenty podpisuje pod stemplem firmowym każdy ze współników. 526—VI.

13379. I. Firma: „Leja Szlak — Tani Papier”. w Wilnie, ul. Rudnicka 8. Sklep papieru i materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Leja Szlak zam. w Wilnie, przy ul. Niemieckiej 21 m. 10 w Wilnie. 527—VI.

W dniu 3 III. 1933 r.

13380. I. Firma: „Halina Jurjewiczówna” w Wi- leje, ul. Piłsudskiego 10. Księgarnia i skład mate- riałów piśmiennych. Firma istnieje od 1933 r. Wła- ściciel — Halina Jurjewiczówna zam. przy ul. Piłsud- skiego 54 w Wileje. 528—VI.

13381. I. Firma: „Józef Śliwiński” w Oranach, pow. Wileńsko-Trokiński, przy ul. Witoldowej 23. Sprzedaż wódek, win i art. spożywczych. Firma ist- nieje od 4 marca 1932 r. Właściciel — Józef Śliwiński zam. przy ul. Witoldowej 23 w Oranach. 529—VI.

13382. I. Firma: „Bracia Golub i Spółka”. Skup zboża. Siedziba w Leśdziewie pow. Mołodeckiego. Przedsiębiorstwo istnieje od 28 stycznia 1932 r. Spół- nici zam. w miasteczku Leśdziewie pow. Mołode- kiego, Julek Gurwicz, Fajwa Golub, Tania Golub, Lej- ba Golub, Chaim Stejman, Chaim Berman i Elu Al- perowicz. Spółka firmowa zawarta na mocy aktu ze- rzanego dnia 26 stycznia 1932 r. pod Nr. 96 przed- Notariuszem Stanisławem Chrzastowskiem. Zarząd stanowią na czas nieograniczony. Zarząd spółki stano- wią Elu Alperowicz i Julek Gurwicz. Weksle i wszel- kie zobowiązania majątkowe wszelkie akty urzędo- we i prywatne oraz pełnomocnictwa podpisuje za- rząd. 530—VI.

13383. I. Firma: „Wojtek — Świeciany”. S. Ko- pelowicz i L. Taj, „spółka firmowa”. Wytworna wójtówkę z czołochalną welny. Siedziba w Świecia- nach przy ul. Nowo-Swieciańskiej 35. Przedsiębior- stwo istnieje od 1 kwietnia 1932 r. Spółnicy Samuel Kopelowicz zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej 33 i Lejla Taj zam. w Świecianach przy ul. Nowo-Swie- ciańskiej 27. Spółka firmowa zawarta na mocy umo- wy z dnia 1 kwietnia 1932 r. na czas okres do 31 k- wietnia 1937 r. Zarząd należy do obu współni- ków. Weksle czekii i żyra akty pieniężne i wszel- kie zobowiązania pieniężne podpisują pod stemplem firmowym obaj spółnicy. Odbiór korespondencji kwit- ujące i spółki przed władzami reprezentować może każdy współnik z osobna. 531—VI.

13384. I. Firma: „Bejla Topol” w Wilnie, ul. Sz- walska 5. Sklep bławatny. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Bejla Topol zam. przy zał. Szerokim Nr. 7 w Wilnie. 532—VI.

Balkon 25 gr., Parter 54 gr. na wszystkie seanse.
Dziś premjera! Tempo, życie i wieczne igranie ze śmiercią—to temat najnowsz. filmu Foxa Dzik. Zach.
W rolach głównych: George O'Brien i Cecylja Parker. Reż. Dawid Howard.

DZIŚ!
Oliniewające
arcydzieło
śpiwno-
dźwiękowe

Dźwięk. Kino-Teatr
HELIOS
Włodeka 38, tel. 0-20

DZIŚ! Jedynie
arcydzieło podzi-
wu godne

DZIŚ! Wielka atrakcja sezonu! Trzy godziny śmiechu do łez! Najwybitniejsi komicy świata Filip i Flap, Kru-
kowski, Walter w jednym podwójnym Filip i Flap w Legji Cudzoziemskiej
programie: 1) Świetna komedia dźwięk.
lubieńców Wilna, oraz 2) Najnowsza operetka polska z udz. najwyb. art. pol. 10% DLA MNIE. Ceny od 25 gr.

Pieśń serca

Film budzący najszlachetniejsze struny serca ludz-
kiego. Ciekawe piosenki muzyczne, komedia rysun-
kowa i P. A. T. uzupełniają miłą całość programu.

Dźwięk. Kino-Teatr

Dźwięk. Kino-Teatr
Światowid
Mickiewicza 9

13377. I. Firma: „Sprzedaż skór Lipnik Ajzyk i Szmuel — Lida Spółka firmowa”. Sprzedaż skór. Sie- dziba w Lidzie, przy ul. Rynek 57. Spółnicy zam. w Lidzie Ajzyk Lipnik przy ul. Mackiewiczowa 63 i Szmuel Lipnik przy ul. Mackiewiczowa 59. Spółka fir- mowa przekształcona z firmy jednoosobowej „Lip- nik Ajzyk” istnieje na mocy umowy z dnia 27 gru- dnia 1932 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd stanowią obaj spółnicy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania weksle czekii pieniężne, indosy, umowy na dostawę towaru podpisują pod stemplem firmy obaj spółnicy. Pokwitowania z odbioru wszelkiej ko- respondencji przesyłają i przekazów pieniężnych p- pisuje każdy spółnik z osobna. 525—VI.

13378. I. Firma: „Wulf Epsztajn i Spółka — Spółka firmowa”. Sklep drożdży, papieru i szpaga- ty. Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej 37. Spółni- cy Wulf Epsztajn zam. w Wilnie przy ul. Wielkiej 37 i Jakób Denowski zam. tamże. Spółka firmowa przekształcona z firmy jednoosobowej: „Sklep dro- żdy Wulfa Epsztajna” istnieje na mocy umowy z dnia 30 grudnia 1932 r. uzupełnionej umową dodat- kową z dnia 8 lutego 1933 r. i zawarta na czas nieo- graniczony Zarząd stanowią obaj spółnicy. Wszel- kie umowy pieniężne weksle czekii i żyra oraz inne dokumenty podpisuje pod stemplem firmowym każdy ze współników. 526—VI.

13379. I. Firma: „Leja Szlak — Tani Papier”. w Wilnie, ul. Rudnicka 8. Sklep papieru i materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Leja Szlak zam. w Wilnie, przy ul. Niemieckiej 21 m. 10 w Wilnie. 527—VI.

W dniu 3 III. 1933 r.

13380. I. Firma: „Halina Jurjewiczówna” w Wi- leje, ul. Piłsudskiego 10. Księgarnia i skład mate- riałów piśmiennych. Firma istnieje od 1933 r. Wła- ściciel — Halina Jurjewiczówna zam. przy ul. Piłsud- skiego 54 w Wileje. 528—VI.

13381. I. Firma: „Józef Śliwiński” w Oranach, pow. Wileńsko-Trokiński, przy ul. Witoldowej 23. Sprzedaż wódek, win i art. spożywczych. Firma ist- nieje od 4 marca 1932 r. Właściciel — Józef Śliwiński zam. przy ul. Witoldowej 23 w Oranach. 529—VI.

13382. I. Firma: „Bracia Golub i Spółka”. Skup zboża. Siedziba w Leśdziewie pow. Mołodeckiego. Przedsiębiorstwo istnieje od 28 stycznia 1932 r. Spół- nici zam. w miasteczku Leśdziewie pow. Mołode- kiego, Julek Gurwicz, Fajwa Golub, Tania Golub, Lej- ba Golub, Chaim Stejman, Chaim Berman i Elu Al- perowicz. Spółka firmowa zawarta na mocy aktu ze- rzanego dnia 26 stycznia 1932 r. pod Nr. 96 przed- Notariuszem Stanisławem Chrzastowskiem. Zarząd stanowią na czas nieograniczony. Zarząd spółki stano- wią Elu Alperowicz i Julek Gurwicz. Weksle i wszel- kie zobowiązania majątkowe wszelkie akty urzędo- we i prywatne oraz pełnomocnictwa podpisuje za- rząd. 530—VI.

13383. I. Firma: „Wojtek — Świeciany”. S. Ko- pelowicz i L. Taj, „spółka firmowa”. Wytworna wójtówkę z czołochalną welny. Siedziba w Świecia- nach przy ul. Nowo-Swieciańskiej 35. Przedsiębior- stwo istnieje od 1 kwietnia 1932 r. Spółnicy Samuel Kopelowicz zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej 33 i Lejla Taj zam. w Świecianach przy ul. Nowo-Swie- ciańskiej 27. Spółka firmowa zawarta na mocy umo- wy z dnia 1 kwietnia 1932 r. na czas okres do 31 k- wietnia 1937 r. Zarząd należy do obu współni- ków. Weksle czekii i żyra akty pieniężne i wszel- kie zobowiązania pieniężne podpisują pod stemplem firmowym obaj spółnicy. Odbiór korespondencji kwit- ujące i spółki przed władzami reprezentować może każdy współnik z osobna. 531—VI.

13384. I. Firma: „Bejla Topol” w Wilnie, ul. Sz- walska 5. Sklep bławatny. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Bejla Topol zam. przy zał. Szerokim Nr. 7 w Wilnie. 532—VI.

Postrach Arizony

z uroczą gwiazdą

Jenny Lind
Grace Moore

Dramat romantycznej miłości. Przepiękny śpiew. Początek o godz. 4—6—8—10.15

DZIŚ PREMIERA! Najwybitniejszy przebieg najnowszej produkcji Paramountu

GDYBYM MIAŁ MILJON

Reżyserja E. Lubica. GARY COOPER, WYNNE GIBSON. NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe.
Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny niższe.

DZIŚ! Jedynie
arcydzieło podzi-
wu godne

DZIŚ! Wielka atrakcja sezonu! Trzy godziny śmiechu do łez! Najwybitniejsi komicy świata Filip i Flap, Kru-
kowski, Walter w jednym podwójnym Filip i Flap w Legji Cudzoziemskiej
programie: 1) Świetna komedia dźwięk.
lubieńców Wilna, oraz 2) Najnowsza operetka polska z udz. najwyb. art. pol. 10% DLA MNIE. Ceny od 25 gr.

Bank Gospodarstwa Krajowego

W myśl § 16 Statutu, przeprowadzone w dniu 28 kwietnia 1933 roku

XIV Losowanie
8%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewają-
cych na złote w zlocie w-g dawnego parytu.

X Losowanie
7%-wych listów zastawnych B. G. K. emisji II, opiewających na złote
w zlocie w-g nowego parytu.

VI Losowanie
7%-wych listów zastawnych B. G. K. emisji III i IV-ej, opiewających na
złote w zlocie w-g nowego parytu.

V Losowanie
7%-wych listów zastawnych B. G. K. emisji V, opiewających na złote
w zlocie w-g nowego parytu.

IV Losowanie
7%-wych listów zastawnych B. G. K. emisji VI, opiewających na złote
w zlocie w-g nowego parytu.

VIII Losowanie
8%-wych obligacji budowlanych B. G. K. emisji I, opiewających na złote
w zlocie w-g nowego parytu.

IV Losowanie
8%-wych obligacji budowlanych B. G. K. emisji II, opiewających na złote
w zlocie w-g nowego parytu.

XIII Losowanie
4½ oraz 4%-wych listów zastawnych b. Banku Krajowego, Królestwa Gali-
cji i Lodomerji z W. Ka. Krakowskiem, następnie Polskiego Banku Krajo-
wego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski”
z dnia 9 maja 1933 r. Nr. 106. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć
względnie podjąć w Centrali Banku Gospodarstwa Krajow. i w jego Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane 8 i 7%-we listy zastawne oraz 8%-we
obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nomi-
nalnej, a także kupony płatne dnia 30-go czerwca 1933 roku, tak od wylosowa-
nych jak i w obguu będących sztuk, odbywać się będzie w Centrali Banku
w Warszawie i w jego Oddziałach począwszy od dnia 30 czerwca 1933 roku,
na podstawie przedłożonych odcinków, względnie kuponów.

Wypłata należności za wylosowane 4½ i 4%-we listy zastawne b. Banku
Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej, przechowywanych na walutę złotową
oraz za kupony płatne 30-go czerwca 1933 roku, tak od wylosowanych jak i w
obguu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Oddziale Banku
Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje,
a także w Centrali i innych Oddziałach Banku od dnia 30 czerwca 1933 r. po-
cząwszy, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych listów zastawnych i obligacji budowlanych
ustaje z dniem 30 czerwca 1933 roku.

Do akt Nr. 1478 — 1931.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV
zamieszkały w Wilnie przy ul. Bazylińskiej 4, na
zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 bm.
1933 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Gro-
chowej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu pub-
licznego ruchomości należących do Aleksandra Hu-
ryna, składających się ze stodoły i spichrza na roz-
bórnię, oszacowanych na sumę zł. 510 gr. —
Wilno, dn. 27. 4. 1933 r.

Komornik (—) A. Maciejowski.

LOS
do 1-oj KLASY 27-oj
Loterii Państwowej
ją już do nabycia w naszej szczególniej kolekturze